

Andrzej Żądło

Eucharystia, nadzieja i sakrament pokuty w dzisiejszej Europie

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 287-295

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Żądło – Kielce – Katowice

EUCHARYSTIA, NIEDZIELA I SAKRAMENT POKUTY W DZISIEJSZEJ EUROPIE

We współczesnym społeczeństwie, często zamkniętym na transcendencję, przytłoczonym przez postawy konsumpcyjne, łatwo ulegającym nowemu bałwochwalstwu we wszystkich jego odmianach, odczuwana jest mocna, a nawet niejednokrotnie nasilająca się tęsknota za czymś, co nie przeminie i trwale zaspokoi głód ludzkiej duszy. Dostrzegając to i uświadamiając sobie taki stan w Europie, Kościół musi dojrzywać do przekonania, że jego rolą – z jednej strony trudną, z drugiej zaś porywającą – jest wspomagać wszystkich w skutecznym powrocie do Eucharystii, w odpowiednim świętowaniu niedziel i w traktowaniu sakramentu pokuty jako źródła życia w nowej, optymistycznej i pełnej nadziei perspektywie¹.

Obowiązek troszczenia się o skuteczny powrót do Eucharystii

Podstawowym argumentem, który przemawia za koniecznością żywej i nieustannej obecności Eucharystii w życiu współczesnej Europy (zjednoczonej, jak dotąd, monetarnie i w pewnym stopniu politycznie) jest fakt ustanowienia jej przez Chrystusa w tym celu, aby była dla wiernych pokarmem i napojem w drodze. Każdy człowiek przemierza tę drogę we wspólnocie z innymi, zmierzając do pełni życia w chwale niebieskiej. Wszyscy, którzy spożywają ten życiodajny pokarm i przyjmują napój gaszący wszelkie pragnienie, mają gwarancję duchowego wzrostu, przyczyniając się tym samym do budowy Kościoła, którego są członkami. Dlatego tak istotny jest związek, jaki zachodzi między Eucharystią i Kościołem. Eucharystia mianowicie buduje Kościół (umacnia go

¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* (28 czerwca 2003), nr 69 (dalej EiE).

i przysparza mu członków), na podobieństwo zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, Kościół zaś sprawuje Eucharystię na pamiątkę Ofiary z Wieczernika, skąd wziął zresztą swoje istnienie². Powołany w Wieczerniku, związał się ostatecznie z chwilą zstąpienia Ducha Świętego, wychodząc potem na cały świat, aby dać się poznać jako dojrzała wspólnota³, „widzialny organizm (...) społeczność i zarazem Mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa (...) rzeczywistość złożona (...) z pierwiastka Boskiego i ludzkiego” (KK 8).

Ustanawiając Eucharystię, Chrystus przekazał ją Kościołowi, by była sprawowana „za wielu (...) na odpuszczenie grzechów” (por. Mt 26, 28). Aczkolwiek zadanie to zostało zlecone bezpośrednio Kościołowi, to jednak Kościół ma ją przekazywać całemu światu. Nasz Pan przewidział ją bowiem dla duchowego dobra wszystkich narodów, o czym świadczą owe słowa „za wielu”. Wiadomo, że chodzi o „wszystkich”⁴, a więc o cały świat (por. Mk 16, 15) i zamieszkujące go narody (por. Mt 28, 19). Dobrem, które Chrystus ofiaruje wszystkim narodom, jest „On sam, nasza Pascha i Chleb żywy, który (...) daje życie ludziom i w ten sposób usilnie ich zaprasza i pobudza, żeby samych siebie, swoją pracę i wszystkie rzeczy stworzone składali wraz z Nim w ofierze” (DP 5). Będąc Źródłem wszelkiego dobra, pragnie On doprowadzić wszystkie narody do „uczestnictwa w życiu wiecznym Boga” (EiE 75)⁵. Stąd zamieszkawszy już przez wiarę i chrzest w tych, którzy Go przyjęli (por. J 17, 8; Dz 2, 41; 19, 5), mieszka w nich nadal przez Eucharystię, ale do udziału w niej pragnie doprowadzić również innych ludzi, by w ten sposób w nich także zamieszkać i tak przedłużać w świecie dzieło budowy powszechnego braterstwa. Eucharystia bowiem zapewnia witalność oraz konieczną, choć niekiedy zagrożoną różnymi wpływami, stabilność (por. DP 6) w dziele jednoczenia wszystkich ludzi z Bogiem (Gwarantem i Źródłem komunii), a także zbratania ich między sobą⁶.

Kościół wraz ze sprawowaną nieprzerwanie od dwóch tysięcy lat Eucharystią ma w tym dziele szczególny przywilej: jest znakiem i narzędziem, a więc sakramentem wspólnoty. Dlatego tak ważna jest jego żywa obecność w Euro-

² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucaristia* (17 kwietnia 2003) nr 5 (dalej EdE).

³ Por. G. Ferraro, „*Ecclesia de Eucaristia vivit*”: *aspetti della lettera enciclica di Giovanni Paolo II*, EL 117 (2003), nr 3, s. 296.

⁴ K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań 1999, s. 152.

⁵ Por. Jan Paweł II, Przemówienie na audiencji generalnej (25 października 2000), OsRomPol 3 (2001), s. 31.

⁶ Por. H. Bogacki, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogacki, S. Moysa, Poznań 1968, s. 65–66.

pie, jednoczącej się na skalę dotąd niespotykaną (i nie tylko cywilizacyjną), z darem Eucharystii, która stanowi „źródło i zarazem szczyt całego życia chrześcijańskiego” (KK 11), skąd ludzkość przez całe stulecia czerpie wszelką nadzieję (por. EiE 75). Z niej to bowiem płynie impuls czyniący zbiór jednostek prawdziwą wspólnotą (por. EiE 20), ponieważ Eucharystia to udział licznych w jednym i tym samym Kielichu i Chlebie, przyjmowanym dla budowania Ciała Chrystusowego (por. 1 Kor 10, 16)⁷. Cud prawdziwej międzyludzkiej wspólnoty może się dokonać tylko przez Eucharystię, zaś jedność wielu może pochodzić tylko od Chleba eucharystycznego, a więc wyłącznie od Jezusa Chrystusa⁸.

Jeżeli Europa ma szczerzy zamiar stopniowego przeradzenia się w autentyczną wspólnotę, a nie tylko szafowania czczymi frazesami, to musi poczuć się wezwana przez Kościół do odnowienia wiary w Eucharystię – zadatek prawdziwego (a nie tylko iluzorycznego, bo opartego na konflikcie egoizmów) szczęścia i chwały (por. EiE 75). Europę należy przekonywać do tego, że wspólnota jedynie wtedy objawia swą prawdziwą jedność, kiedy uznaje Boga i Go wielbi (por. Dz 2, 47), gdy ożywiana jest jednym duchem i jednym sercem, gdy dzieli się dobrami tak, aby nikt nie cierpiał niedostatku (por. Dz 4, 32-35), gdy przeżywa prawdziwą radość i jest jednomyślna, gdy umacnia więź z Bogiem i międzyludzkie braterstwo (por. Dz 2, 46), gdy pokłada nadzieję nie tylko w rozumie i technicznym rozwoju świata, lecz także nade wszystko w Bogu, podążając z wytrwałością na spotkanie z Panem życia i śmierci, jakie ma nastąpić w dniu upodobnienia się do Niego i spotkania się z Nim (por. 1 J 3, 2)⁹. Europa tylko pod takim warunkiem uzyska oblicze prawdziwej wspólnoty, jeśli uwierzy w Eucharystię i odczyta dogłębnie jej duchowy sens, kiedy da jej miejsce w centrum swego życia społeczno-kulturowego oraz uczyni ją dla siebie szkołą, która jest zdolna kształtować w ludziach cechy prawdziwie braterskie, tworząc podstawę każdej wspólnoty.

Obowiązek troszczenia się o godne przeżywanie niedziel

Sprawując Eucharystię – pamiątkę zbawczego dzieła Chrystusa, przez które uświęca On świat, Kościół zajmuje przestrzeń między wspólnotą podstawową ludzi stworzonych na Boży obraz i odkupionych przez Chrystusa a wspólnotą eschatologiczną, a więc doprowadzoną do swojej pełni. Będąc

⁷ Por. K. Romaniuk, *Komentarz do Pierwszego Listu do Koryntian (10, 16-17)*, w: *Komentarze biblijne do czytań mszalnych. Święta*, red. J. Homerski, Lublin 1981, s. 122.

⁸ A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977, s. 46.

⁹ Por. A. Żądło, *Parafia w trzecim tysiącleciu*, Kielce 1999, s. 10.

sakramentem wspólnoty, Kościół nie tylko oznacza, ale też urzeczywistnia odbudowę wspólnoty podstawowej, która popadła w śmierć na skutek grzechu (por. Rz 5, 15-17), we wspólnocie czasów eschatologicznych, która już teraz cieszy się przyniesionym przez Chrystusa odkupieniem i zadatkim przyszłej chwały (por. Ef 1, 14). Ta radość została przez chrześcijan ukonkretniona i skoncentrowana – począwszy od czasów apostoelskich – na szczególnym przeżywaniu jednego dnia w tygodniu, tego mianowicie, w którym Jezus „powstał z martwych i ukazał się uczniom, wstąpił do nieba” (por. Łk 24, 51; J 20, 17)¹⁰, a następnie zesłał na apostołów Ducha Świętego (Dz 2, 1-4)¹¹. Dzień ten nazwano – z racji dokonanych w nim zbawczych wydarzeń – „dniem Pańskim” (por. KL 106) i od czasów wspólnoty popaschalnej przeżywano w radości „pierwszego dnia po szabacie” (Dz 20, 7; por. J 20, 1)¹².

Temu też dniowi Jan Paweł II nadał oryginalną i charakterystyczną nazwę „momentu paradygmatycznego i bardzo znaczącego dla głoszenia Ewangelii” (EiE 81). Paradygmat to wzorzec, na którym może i powinno bazować budowanie pewnej rzeczywistości, jakiegoś całościowego systemu¹³. Ewangelia zaś to Dobra Nowina o zbawieniu, która podlega nie tylko prawom proklamowania (głoszenia, przepowiadania), ale też anamnetycznego urzeczywistniania w obrzędach. Słowo bowiem wiedzie do liturgii i w niej nabiera mocy sakramentalnego spełnienia (por. KL 9). Niedziela, jako dzień, który gromadzi w jedną rodzinę chrześcijan żyjących w zasięgu eschatologicznego panowania Chrystusa, jest dniem, kiedy celebruje się wydarzenie paschalne, tzn. Chrystusa umarłego i żyjącego, który jest jedynym i niewyczerpanym Źródłem życia, a także nadziei dla wiernych¹⁴.

Nadzieja ta nie wiąże chrześcijan ze szczęściem możliwym do osiągnięcia na ziemi. Jest to nadzieja inna od tej, która niejednokrotnie towarzyszy wielu ludziom. Nadzieja chrześcijan jest nadzieją „nową” (por. EiE 69), a nowość ta płynie z faktu zanurzenia ich przez chrzest w śmierci Chrystusa, pogrzebania ich razem z Nim po to, aby wkroczyli w nowe życie – tak jak On powstał z martwych dzięki chwale Ojca (por. Rz 6, 4). Jedynie Chrystus, żyjący na wieki pośród członków swego Mistycznego Ciała, jest nadzieją tej chwały (por. Kol 1, 27), której realizację już się ogląda, a zawierzenie której daje pewność

¹⁰ *List Barnaby* 15, 9, w: „Biblioteka Ojców Kościoła”, nr 10, red. J. Naumowicz, Kraków 1992, s. 195.

¹¹ Por. Jan Paweł II, List apostoelski *Dies Domini* (31 maja 1998) nr 19 (dalej DD).

¹² *List Barnaby* 15, 9.

¹³ Por. T. S. Kuhn, *Paradygmat*, w: *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1996, s. 771.

¹⁴ Por. J. Czernski, *Dzień święty w Starym i Nowym Testamencie*, w: *Niedziela w społeczeństwie pluralistycznym* („Opolska biblioteka teologiczna” 45), red. E. Mateja, R. Pierskała, Opole 2001, s. 29–30.

udziału w zbawieniu (por. Rz 8, 24). Takiego paradygmatycznego przeżywania niedzieli oczekuje od wierzących w Chrystusa Jan Paweł II i wyraża na kartach swego dokumentu to pragnienie, które jest obecne (często, niestety, w sposób jedynie podskórny i jakby nie całkiem dopuszczany do świadomości) w najgłębszych pokładach odczuć i przeżyć współczesnego świata, który systemem swej organizacji tworzy dla świętowania niedziel kontekst niejednokrotnie nowy, dotąd nie spotykany, a nawet utrudniający chrześcijanom w wielu regionach kontynentu życie zgodne z wiarą. Środowisko codziennego życia tych chrześcijan staje się czasem „otwarcie nieprzyjazne, a częściej jeszcze obojętne i głuche na orędzie Ewangelii” (DD 48). Bywa i tak, że „chrześcijaństwo staje przed perspektywą życia w diasporze, to znaczy jest wystawione na próbę rozproszenia, w którym uczniowie Chrystusa mają trudności z utrzymaniem wzajemnych kontaktów, a przy tym nie znajdują oparcia w strukturach i tradycjach typowych dla kultury chrześcijańskiej” (DD 83).

Pomimo trudnych warunków, często nie sprzyjających pełnemu przeżywaniu niedziel na sposób chrześcijański (por. EiE 81), ważną sprawą pozostaje wierność tradycji gromadzenia się na sprawowanie Najświętszej Ofiary w dniu Pańskim¹⁵, jak też zabiegania o to, aby wierzący w Europie mieli zagwarantowaną przez prawo możliwość świętowania niedziel w godny sposób. Ważne jest też i to, aby w wymiarze indywidualnym tak planować swój odpoczynek niedzielny, żeby umożliwiło to udział w Eucharystii, a powstrzymywanie się od prac i zajęć nie licujących z nakazem świętowania dnia Pańskiego przynosiło szczególną radość i pozwalało na nieodzowny wypoczynek ducha i ciała (por. DD 67)¹⁶. Dziś przedmiotem powszechnej troski winno stać się to, żeby dzień Pański był uświęcony udziałem we Mszy św. oraz przeniknięty atmosferą chrześcijańskiej radości i braterstwa, bowiem jeśli niedziela zostanie pozbawiona swojego pierwotnego sensu, niebawem dojdzie do tego, że horyzont człowieka zawęzi się do granic, spoza których nie widać już nieba. Wówczas nawet odświętnie ubrany człowiek nie będzie już umiał świętować (por. DD 4). A bez przestrzeni na święto w jego życiu również nadzieja utraci w nim swoje mieszkanie (por. EiE 82)¹⁷.

Obowiązek troszczenia się o powrót do sakramentu pokuty

Podstaw do patrzenia z głęboką ufnością na rozwój ludzkich dziejów nie można się dopatrywać w geniuszu jednostek, które na te dzieje oddziałują. Nie

¹⁵ Por. M. Augé, *La lettera apostolica „Dies Domini”*, Lat 65 (1999), nr 1, s. 144.

¹⁶ Por. KPK kan. 1247.

¹⁷ Por. A. Żądło, *Jubileuszowy wymiar niedzielного świętowania*, LitS 6 (2000), nr 2, s. 277–278.

da się ich też dostrzec w sile społecznych układów, umów i paktów ani, tym bardziej, w bardzo dziś różnorodnych i wyspecjalizowanych dziedzinach nauki, co ma dokumentować rzekomą „wszechpotęgę rozumu”.

Podstawą do patrzenia na historię ludzkości z optymizmem jest – niezależnie od wszelkich pozorów – obecność w tej historii Chrystusa zwycięskiego. Ten, który zmartwychwstał (por. Mt 28, 6), idzie teraz przed nami, żebyśmy kiedyś mogli się z Nim spotkać, w myśl danej nam wszystkim przez Niego obietnicy (por. Mk 16, 7). A chociaż skutków Jego zwycięstwa nie da się jeszcze zaobserwować na skalę powszechną, to jednak „zwycięstwo to już się dokonało i jest definitywne” (EiE 5). Nie chodzi o jakąś abstrakcję, lecz o konkret, bo osiąga ono każdego człowieka oraz wszystkich zakątków ziemi. Nie jest to jednak zwycięstwo przychodzące automatycznie, bez aktywnego udziału zainteresowanych. Na odwrót – pewność zwycięstwa, odniesionego już w Chrystusowym zmartwychwstaniu, nie zwalnia wierzącego z konieczności pozostania wyczulonym na niebezpieczeństwo czyhającego zewsząd grzechu. Gdyby tak nie było, Jezus by nam powiedział i dokładnie wszystko wyjaśnił (por. J 14, 2). On natomiast swe publiczne nauczanie rozpoczął od apelu: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Był też doskonale świadom tego, że pojednanie stanowi dzieło pochodzące od Ojca, a ma się ono dokonać w Jego własnym Ciele przez „krzyż zadający śmierć wrogości” (por. Ef 2, 16) oraz przez Ducha Świętego, który jest Jego wielkanocnym darem na odpuśczenie grzechów (por. J 20, 22-23).

Współudział chrześcijan w Chrystusowym dziele pojednania został przez Boga przewidziany i zaplanowany. Wolę miłosiernego, przebaczącego Ojca wyraził i skonkretyzował Jezus, gdy wśród wielu sakramentów ustanowił również sakrament pokuty i pojednania, przekazując jednocześnie apostołom i ich następcom odpowiednią do tego władzę (por. J 20, 23), która stanowi najdoskonalszy sposób na to, żeby pomóc ludziom w odzyskiwaniu nadziei, jako że osobiste doznanie Bożego przebaczenia jest w każdym człowieku istotnym fundamentem wszelkiej nadziei na przyszłość (por. EiE 76).

Rzeczą mocno zastanawiającą jest fakt, że sakramentalna pokuta to jeden z siedmiu sakramentów, który „od dziesięcioleci z różnych powodów przeżywa pewien kryzys”¹⁸, ujawniający się zwłaszcza w niektórych rejonach świata, w tym również Europy. Mieli ten kryzys przed oczyma już uczestnicy synodu poświęconego tematowi „pojednania i pokuty w posłannictwie Kościoła” (Rzym, 1984 r.). Od czasów tego synodu i od daty wydania posynodalnej adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* (por. NMI 37) kryzys ten bynajmniej nie ustąpił. Pojawiły się jednak symptomatyczne oznaki pokrzepiającego doświadczenia, które są dowodem na to, że naturalne zapotrzebowanie człowieka na sakra-

¹⁸ Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku (17 marca 2002), nr 3.

mentalną pokutę wcale nie wygasło, że wciąż jest w nim obecne. Oznakami tymi były niedawne przeżycia Roku Jubileuszowego. Pokazują one, że sakrament pokuty właściwie przedstawiony i przeżywany może w dużym stopniu stać się sakramentem na nowo odkrytym nie tylko przez starszych, ale i przez młodzież¹⁹.

Ważna w tym wszystkim jest konieczność umiejętnego wspomaganie ludzi, tak aby przewyciężali rezygnację, w jaką popadają, nie potrafiąc „uznać się za grzeszników i szukać przebaczenia” (EiE 76). Niezdolność ta jest efektem trwania w niewierze. Wielu dzisiejszych mieszkańców Europy żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Zanikło u nich poczucie grzechu, a rozrósł się subiektywizm moralny. Taki stan skazuje ich siłą faktu na doświadczanie wzmagającej się samotności, które może owocować życiowym bezsenssem, co na ogół stara się nadrabiać intensywnością doznań zmysłowych. Ludzie ci, nie uznając Boga za miłosiernego Ojca, nie odczuwają też potrzeby powrotu, bo wrócić po prostu nie mają do kogo, nie mają też kogo prosić o przebaczenie (por. EiE 76). Sytuacja wielu współczesnych Europejczyków jest całkiem różna od tej, w jakiej się znalazł syn marnotrawny: on rozumiał, do jakich skutków doprowadziła jego lekkomyślność, i podjął decyzję powrotu do domu, gdzie miał ojca, który nigdy się go nie wyparł, oczekując cierpliwie na jego powrót. Bardzo sugestywny jest opis tego wydarzenia, a potem radości, gdy syn wreszcie powrócił. Był to fakt godny upamiętnienia wspaniałą ucztą, tak aby syn tym bardziej mógł się przekonać, że ogarniają go skrzydła ojcowskiej miłości. Pozwoliło mu to dogłębnie przeanalizować okazaną ojcu niewdzięczność, lekkomyślność podjętej decyzji i popełniony grzech²⁰. Nam zaś pozwala utwierdzić się w przekonaniu, że nawrócenie możliwe jest wtedy, gdy na horyzoncie życia znajduje się Ojciec, być może na jakąś chwilę zapomniany, odrzucony lub nawet zlekceważony, ale odczuwany (choćby początkowo tylko na drodze wyrzutów sumienia) jako Ktoś bliski, po prostu jako „Obecny”, a przez to napawający radością i albo kojący, albo dogłębnie poruszający i niepokojący. U wielu współczesnych doszło dzisiaj, na drodze systematycznego i długotrwałego zagłuszania własnego sumienia, do niebezpiecznego zawężenia horyzontu w ich życiu duchowym. Linią graniczną takiego horyzontu stał się dla nich egoizm, który nigdy nie wychodzi poza obszar skupiony na sobie i pojmowany hedonistycznie. U takich ludzi zanikła perspektywa dystansu, jaką wrażliwy chrześcijanin potrafi zachować wobec zła. Toteż wielu z nich nie uważa się po prostu za grzeszników, choć w sposób nieraz nawet publiczny daje dowody uwikłania w pajęczynę grzechu.

¹⁹ Por. A. Żądło, *Perspektywy liturgii w trzecim tysiącleciu na podstawie listu apostołskiego Jana Pawła II „Novo millennio ineunte”*, LitS 9 (2003), nr 1, s. 8.

²⁰ Por. J. Szłaga, *Komentarz do Ewangelii św. Łukasza (15, 1-7)*, w: *Komentarze biblijne do czytań mszalnych. Rok C*, red. S. Łach, Lublin 1981, s. 41.

Natomiast ten, kto uznaje się za grzesznika i zawiera się miłosierdziu Ojca niebieskiego, doświadcza radości prawdziwego wyzwolenia i może żyć dalej, nie zamykając się we własnej nędzy. Otrzymuje w ten sposób łaskę nowego początku i odnajduje motywy nadziei (EiE 76).

Ów ton nadziei nie może przebrzmieć i ucichnąć. Musi stanowić wielkie wyzwanie dla Kościoła dzisiejszych czasów, którego podstawowym, otrzymanym od Chrystusa zadaniem jest poszukiwanie wszystkich zabłąkanych w celu doprowadzenia ich do jedności z całą wspólnotą ludu Bożego, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz (por. J 10, 16).

Zakończenie

W Europie widoczne są pewne przejawy „świętości ludu”, które ukazują, że nawet dzisiaj można żyć Ewangelią (por. EiE 67). Niezależnie jednak od tych pocieszających znaków, stary kontynent pograża się nadal w dechrystianizacji, co prowokuje religijność mglistą i niejednokrotnie błędną. Przejawy religijności europejskiej są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne, nawet u tych samych osób. Obserwuje się też zjawisko przedziwnej zachłanności na przeżywanie wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do wyborów kierujących na bezdroża (sekty, sfera niebezpiecznych doświadczeń pseudoreligijnych – por. EiE 68).

W poszukiwaniu dróg wyjścia z niełatwej sytuacji kryzysu, odczuwanego w chrześcijańskich krajach Europy, przychodzi z pomocą Jan Paweł II, który w analizowanej adhortacji *Ecclesia in Europa* stawia następującą diagnozę: odchodzenie Europy od chrześcijaństwa ma ścisły związek z utratą nadziei. Dopóki zaś nie odżyje na starym kontynencie wiara w Jezusa-Zbawiciela bardziej osobista i zdolna przynosić w życiu dobre owoce, dopóki nie zacznie być ona na nowo zasilana przez sakramenty, zwłaszcza przez Eucharystię, która jest sercem niedzieli (por. NMI 36), dopóty trudno będzie Europejczykom mieć prawdziwą nadzieję, a nie cieszyć się tylko i lekko przeżywać swój własny życiowy bezsens²¹. Sytuację Europy (będącej kolebką misji prowadzonych przez wieki w różnych stronach świata) trzeba potraktować poważnie. Trzeba także – w ślad za głosem papieskim – zacząć o niej mówić nie tylko językiem ekonomii czy polityki, ale też wiary i zbawczego zatroskania o Europejczyków.

²¹ Por. J. A. Kłoczowski, *Nadzieja dla Europy*, w: *Dwa płuca – jedno serce. Wartości duchowe w zjednoczonej Europie*, red. L. Szewczyk, M. Łuczak, Katowice – Piekary Śląskie 2004, s. 20.

Sommario

L'EUCARISTIA, LA DOMENICA E LA PENITENZA NELL'EUROPA CONTEMPORANEA

L'articolo sopra presentato, avendo come titolo „L'eucaristia, la domenica e il sacramento della riconciliazione nell'Europa odierna”, è dedicato all'analisi del pensiero del papa Giovanni Paolo II contenuto nell'esortazione apostolica *Ecclesia in Europa*. Nel secondo punto dell' quarto capitolo dell' esortazione, dedicato alla questione della riscoperta della liturgia, vengono messi in luce tre grandi discorsi principali, e cioè l'eucaristia, la domenica e il sacramento della penitenza.

Tali argomenti liturgici costituiscono tre parti di questo articolo. Nella prima intitolata „Il dovere di un sollecito ritorno all'eucaristia”, viene messa in luce la necessità della presenza dell'eucaristia nella vita di tutte le nazioni dell'Europa, riunite attualmente attorno alla questione monetaria e poi economico-politica. Le nazioni europee dovrebbero invece dare ampio spazio ai valori cristiani che portano all'eucaristia che è per sua natura il sacramento della comunione, uno strumento efficace nella costruzione dell'unione fraterna. La seconda parte, intitolata „Il dovere di un sollecito ritorno alla domenica come giorno del Signore”, affronta il discorso dedicato al „momento paradigmatico ed altamente evocativo in ordine alla celebrazione del Vangelo” (EiE 81), come viene dal papa chiamato in modo originale il giorno del Signore. La terza parte, intitolata „Il dovere di una sollecitudine per il sacramento della riconciliazione”, mette in rilievo la questione della crisi dello stesso sacramento della penitenza che da diversi decenni si fa sentire nell'ambiente cristiano. Una delle radici della rassegnazione che oggi assale molti va ricercata nell'incapacità di riconoscersi peccatori e di lasciarsi perdonare (una incapacità spesso dovuta alla solitudine di chi, vivendo come se Dio non esistesse, non ha nessuno a cui chiedere perdono), allora è necessario che nella Chiesa europea il sacramento della riconciliazione venga rivitalizzato (EiE 76).

Ks. dr Andrzej ŻADŁO – ur. 1953 r. w Kielcach, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, Papieskiego Instytutu Liturgicznego św. Anzelma i Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Kierownik Zakładu Liturgiki i Homiletyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ważniejsze publikacje: *Il tema del martirio nei testi eucologici del „Commune martyrum” del Messale Romano di Paolo VI. Avviamento ad uno studio liturgico-teologico*, Roma 1989; *Jaka parafia na nasze czasy*, Kielce 1994; *Parafia w trzecim tysiącleciu*, Kielce 1999; *Liturgia o mężczyznstwie*, Kielce 2000; *Kościół lokalny. Teologia i duszpasterstwo*, Kraków 2001; *Eklezjologiczny wymiar kolekt Adwentu w Mszałe Rzymskim Pawła VI. Studium lingwistyczno-teologiczne*, Kraków 2002.